



Die Fernsehkanzel

Arche TV

Program TV z 29.09.2013 (Nr 964)

„Lepiej jest wstąpić w stan małżeński, niż gorzeć”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „A to, co mówię jest zaleceniem, a nie rozkazem, aby wszyscy ludzie byli tacy jak ja, lecz każdy ma własny dar łaski od Boga, jeden taki, a drugi inny. A mówię tym, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz wdowom: Dobrze zrobią, jeśli pozostaną w tym stanie, w jakim ja jestem. Jeśli jednak nie mogą zachować wstrzemięźliwości, niechaj wstępują w stan małżeński; albowiem lepiej jest wstąpić w stan małżeński, niż gorzeć” (1 Koryntian 7,6-9)

„A co mówię, jest zaleceniem” oznacza: Ani wstępowanie w związek małżeński ani nie wstępowanie jest zaleceniem. W kościele korynckim istniały kręgi, które chciały zrobić ustawę ze związku małżeńskiego. Ich motto brzmiało: „Nie jest dobrze dotykać kobiety”, podczas gdy inni chcieli zobowiązywać do małżeństwa - jak w Talmudzie w judaizmie. Apostoł dał jasną odpowiedź pytającym: o tym każdy musi zdecydować sam.

Kto nie wstąpił w związek małżeński, lepiej zrobił

Żyjąc tutaj w samotności czuł się wyjątkowo dobrze, zabiegał bardzo o ten stan. Głęboko w sercu miał, aby użyć całej siły dla potęgi Bożego Królestwa i nie być ograniczonym przez rodzinne obowiązki. W tym rozdziale pisze jeszcze bardziej szczegółowo: „A jeśli się ożeniłeś, nie zgrzeszyłeś, ...wszakże tacy będą mieli doczesne kłopoty, ja zaś chciałbym wam tego oszczędzić” (1 Koryntian 7, 28). Apostoł wiedział, że małżeństwo nie jest krainą pieczonych gołąbków. Ktoś powiedział kiedyś: „Małżeństwo oznacza wzajemne uczucie dwóch szlifowanych kamieni”! Małżeństwo i życie rodzinne oznacza nie tylko piękne, ale również trudne czasy. Dlatego napisał dalsze następujące słowa: „Chcę, abyście byli wolni od trosk, kto nie jest żonaty troszczy się o sprawy Pańskie, o to, jak by się Panu podobać, a żonaty troszczy się o sprawy tego świata, o to, jakby się podobać żonie... Niezameżna troszczy się o sprawy Pańskie, aby być świętą i ciałem i duchem; mężatka zaś troszczy się o sprawy tego świata, jakby się podobać mężowi... a to mówię... abyście postępowali przystojnie i trwali przy Panu ustawicznie.... Tak więc, kto poślubia pannę swoją, dobrze czyni, a kto nie poślubia, lepiej czyni” (1 Koryntian 7, 32-38). Więc to nie jest tak, jak myślą niektórzy, że odmówiono nam całego szczęścia na ziemi, jeśli nie wyjdziemy za mąż. William Booth, założyciel Armii Zbawienia powiedział kiedyś: „Nie mów nigdy swojej córce, że małżeństwo jest w pierwszym rzędzie celem jej życia”.

Wśród nas czasami tak się zachowują, jak gdyby nie było nic wyższego w życiu niż wesele i tak jakby nie można być naprawdę szczęśliwym będąc nieżonatym.

Pamiętam mężczyznę, który przychodził przed laty w każdą niedzielę do mnie i narzekał: „*Pastorze Wegert, gdybym miał żonę, wszystko byłoby łatwiejsze. Módl się abym w końcu otrzymał.*” Potem rzeczywiście ożenił się. Ale jego małżeństwo rozpadło się tak szybko jak piaskowy drapacz chmur. Mężczyzna niestety pomylił swoje marzenia z rzeczywistością. Wdział swój stan osoby samotnej jako fatum, a małżeństwo jako wybawienie. Ale wpadł z deszczu pod rynnę. I tak dzieje się z wieloma. Uwierz mi, jeśli nie jesteś szczęśliwy jako singel, nie będziesz także dlatego, że masz na palcu obrączkę! Paweł widział stan nieżonatych jako cenny dar Boży, który jest wypełniony oddaniem dla swojego Pana i Zbawiciela. Był tak szczęśliwy, że zawołał: „*A wolałbym, aby wszyscy ludzie byli tacy, jak ja*” (1 Koryntian 7, 7).

Aczkolwiek małżeństwo jest boską instytucją i szczególnym błogosławieństwem, nie jest jednakże ostatecznością w życiu Bożego dziecka. To nie jest tak, że się bez małżeństwa przegapia coś najważniejszego w życiu i nie można być szczęśliwym. Spełnienie życia i prawdziwe szczęście nie zależy od rzeczy ani od człowieka, ale od mojej relacji z Jezusem. Wówczas jesteś szczęśliwy w każdym stanie i uznasz bycie singlem jako znakomity dar Boży.

Jeśli możesz coś zmienić, to jest prawo do tego dążyć. Ale nie rób tego w niepokoju, niecierpliwości, a już w ogóle nie w panice, ale naucz się czekać i konstruktywnie kupuj czas, w którym teraz żyjesz. Nie marnuj teraźniejszości przez uprzedzenie do przyszłości. Nie podejmuj pochopnie decyzji wstąpienia w związek małżeński, ale przyjmij obecny stan z rąk Bożych i ciesz się z tego. W tym pomoże tobie nasz wierny Pan!

Czekać aż do ślubu

Ale teraz idzie dalej: „*A mówię tym, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz wdowom: dobrze robią, jeśli pozostaną w tym stanie, w jakim ja jestem. Jeśli jednak nie mogą zachować wstrzemięźliwości, niechaj wstępują w stan małżeński; albowiem lepiej jest wstąpić w stan małżeński, niż gorzeć*” (1 Koryntian 7, 8-9). Żeby od razu jasno powiedzieć: To jest słowo Pawłowe przeciwko przedmałżeńskim stosunkom płciowym. Co ten tekst mówi nieżonatemu chrześcijaninowi, który ma dziewczynę i ma bardzo silny popęd seksualny? Mówi: „*To idź już z nią do łóżka?*” Nie, on mówi: „*Ożeń się*” Dlaczego? Ponieważ według woli Bożej seksualność w małżeństwie jest pod ochroną. Kto jednakże przed zawarciem małżeństwa tego dokonuje, ten według Pisma Świętego uprawia nierząd. Dlatego Paweł mówi: „*Ożeń się*”. Wypełnij ramę Boskiego porządku. Dlatego nie podejmuj zbyt pochopnej decyzji odnośnie stałej przyjaźni, jeśli jeszcze nie możesz się ożenić. Poczekaj lepiej, w przeciwnym razie narażasz się na pokusy i diabeł jest obok z partią. A jeśli jesteście bardzo zaprzyjaźnieni, to wstępujcie wkrótce w związek małżeński. Ponieważ trudności wczesnego małżeństwa nie są w przybliżeniu aż tak obciążające jak niebezpieczeństwo nierządu. Wiem, że taki pogląd jest uważany za przestarzały i nie do przyjęcia dla młodych ludzi. W edukacji seksualnej dzieci szkolne są już nauczane, aby doświadczać seksu. Powinni stosować pigułki i prezerwatywy. Ale liczba aborcji niepełnoletnich matek jest szokująco wysoka. Po tym potrzeby ciała pozostawiają po sobie dożgonny uraz.

Jeśli mogę młodym ludziom, być może też starszym, przekazać niektóre porady na drogę do biblijnego małżeństwa, wówczas są one następujące:

Po pierwsze: Nigdy nie jest wolą Boga dla wierzących, poślubić niewierzących (2 Koryntian 6, 14).

Po drugie: Nie jest właściwe, zawierać małżeństwo z pierwszym lepszym chrześcijaninem, który mówi „tak”. Nawet jeśli odczuwasz silne pragnienie zawarcia małżeństwa, bądź jednak ostrożny.

Po trzecie: Jeśli poznałeś jedną osobę, to nie miej od razu na uwadze małżeństwa, ale spróbuj najpierw bliższego wzajemnego zaufania, zrozumienia, szacunku i zbudowania prawdziwej miłości - bez seksualnych ambicji. Na takiej czystej podstawie, mogą być pod kontrolą zaręczyny jak również związek małżeński.

Po czwarte: tak długo jak nie jesteś jeszcze żonaty, kieruj swoją energią na tory, które pomogą tobie utrzymać twój umysł przed pokusą. Istnieją dwie bardzo dobre opcje: Jedną jest służba duchowa a druga to aktywność fizyczna. Uprawiaj sport, zmęcz się. Nie spędzaj godzin przed telewizorem i internetem. Idź na świeże powietrze i słuchaj kazania z telefonu komórkowego.

Żyj na co dzień z Biblią i modlitwą. Spotykaj się każdego ranka ze swoim Bogiem i w pobożnej czci wypełniaj swój umysł Bożym Słowem. Ubierz duchową zbroję. Biblia pyta: „*Jak zachowa młodzieniec w czystości życie swoje? Gdy przestrzegać będzie słów twoich*” (Psalm 119, 9).

Potrzebujesz codziennie Boskiego słowa jako impulsu na dzień, jako dewizy przeciwko wrogowi.

Posłuchaj też Joba, który powiedział: „*Zawarłem umowę ze swoimi oczami, że nie spojrzę pożądliwie na pannę*” (Job 31, 1). W Księdze Przysłów napisane jest o obcej kobiecie: „*Nie pożądaj w swym sercu jej piękności i niech cię nie złapie mruganiem swoich powiek!*” (Przyp. Salomona 6, 25). Też w psalmie 101 znajdujemy mocne słowo: „*Nie stawiam przed oczy swoje niegodziwej rzeczy; nienawidzę zachowania się odstępców!*” (werset 3). Czy nie jest to jasne wskazanie na pornografię?

„*Ja nie chcę stawiać przed oczy moje nic niegodziwego, to nie powinno tkwić we mnie*”. Jeśli stawiasz przed oczy niegodziwość, to będzie w twoich myślach i twojej wyobraźni trzymać się i już nie będziesz mógł się tego pozbyć.

Ile razy podczas rozmów duszpasterskich ze mną mężczyźni płakali. Oni się nawrócili. Ale stare zdjęcia i filmy zawsze wciąż na nowo wracały, nawet jeśli już tym nie żyli. Grzech poprzednich dni wciąż jeszcze działał jak ból fantomowy. Bóg przebaczył, ale konsekwencje grzechu pozostają. Jesteś młody, dlatego nie obciążaj się hipoteką, której później się nie pozbędziesz.

Blizny seksualnego nierzędu zostają i są jak tatuaże w twojej duszy.

Dlatego Biblia daje nam dobrą radę: „*Wreszcie, bracia i siostry, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co poczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały. Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przyjęliście, co słyszeliście, i c widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami*” (Filipian 4, 8-9).

Prośba o przebaczenie

Na koniec chciałbym zacytować Psalm: „*Błogosławiony ten, któremu odpuszczono występki, którego grzech został zakryty! Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy, a w duchu jego nie ma obłudy! Gdy milczałem, schły kości moje od błagalnego wołania przez cały dzień. Bo we dnie i w nocy ciążyła na mnie ręka twoja, siła moja znikła jak podczas upałów letnich. Grzech mój wyznałem tobie i winy mojej nie ukryłem. Rzekłem: Wyznam występki moje Panu: Wtedy Ty odpuścisz winę grzechu mego*” (Psalm 32, 1-5).

To odnosi się również dziś do ciebie, jeśli przyjdiesz do Jezusa i wyznasz Mu swoje grzechy. Błogosławione niech będzie imię Pana! Amen!